

Czym jest rzeczywisty świat?

Rzeczywisty świat to symbol, podobnie jak wszystko, co ofiarowuje postrzeżenie. Jednakże reprezentuje on przeciwieństwo tego, co ty wytworzyłeś. Twój świat widziany jest oczyma lęku i wprowadza do twego umysłu świadków przerażenia. Rzeczywisty świat można widzieć tylko oczami, które błogosławi wybaczenie, toteż widzą one świat, w którym przerażenie jest niemożliwe, a świadków lęku nie można odnaleźć.

Rzeczywisty świat zawiera w sobie odpowiednik każdej nieszczęśliwej myśli odzwierciedlanej w twoim świecie; wprowadza niezawodną korektę widoków lęku i bitewnych dźwięków znajdujących się w twym świecie. Rzeczywisty świat ukazuje świat widziany inaczej – spokojnymi oczyma i umysłem trwającym w spokoju. Jest tam tylko odpoczynek i nic innego. Nie słyszy się krzyków bólu i smutku, gdyż nie pozostaje tam nic na zewnątrz przebaczenia. Widoki zaś są łagodne. Tylko pełne szczęścia widoki i dźwięki mogą docierać do umysłu, który sobie wybaczył.

Jaki pożytek może mieć taki umysł z myśli o śmierci, ataku i morderstwie? Cóż może widzieć wokół siebie, jak nie tylko bezpieczeństwo, miłość i radość? Cóż jest tam takiego, co postanowiłby potępić, i cóż takiego, przeciw czemu miałby wydać osąd? Świat, który widzi, wyłania się z umysłu, który ma w sobie spokój. W niczym, co widzi, nie czai się żadne niebezpieczeństwo, bo jest pełen dobroci i spogląda tylko na dobrotliwość.

Rzeczywisty świat jest symbolem tego, że sen o grzechu i winie się skończył, a Syn Boży już nie śpi. Jego budzące się oczy widzą pewne odbicie Miłości jego Ojca, niezawodną obietnicę, że jest zbawiony. Rzeczywisty świat oznacza kres czasu, bo jego postrzeżenie czyni czas bezcelowym.

Duch Święty nie potrzebuje czasu, kiedy ten spełnił już Jego cel. Teraz czeka On jeszcze tylko tę jedną chwilę, aby Bóg podjął Swój ostatni krok, a wtedy czas znika, zabierając ze sobą postrzeganie i pozostawiając samą prawdę, aby była sobą. Ta chwila jest naszym celem, bo zawiera pamięć o Bogu. A gdy spoglądamy na świat, któremu wybaczone, to On nas wzywa i przybywa, by zabrać nas do domu, przypominając nam o naszej Tożsamości, którą przywróciło nam nasze wybaczenie.

LEKCJA 291

Oto dzień ciszy i pokoju.

Dziś oczy Chrystusa patrzą przeze mnie. Jego wzrok ukazuje mi wszystko, czemu wybaczone i co żyje w pokoju, i właśnie tę wizję ofiarowuje światu. A ja, w jego imieniu, przyjmuję tę wizję zarówno dla siebie, jak i dla świata. Jakąż cudowność dziś oglądamy! Jakąż świętość widzimy wokół nas! I jest nam dane rozpoznać, że jest to świętość, którą dzielimy; jest to Świętość samego Boga.

W tym dniu mój umysł zachowuje spokój, aby otrzymać Myśli, które Ty mi ofiarowujesz. I przyjmuję to, co pochodzi od Ciebie, zamiast tego, co pochodzi ode mnie. Nie znam drogi do Ciebie. Ty jednak jesteś całkowicie pewien. Ojcze, poprowadź Swego Syna cichą ścieżką, która wiedzie do Ciebie. Niech moje wybaczenie będzie całkowite, a pamięć o Tobie niech powróci do mnie.

LEKCJA 292

Szczęśliwy wynik wszystkiego jest pewny.

Bóg w swych obietnicach nie czyni wyjątków i zapewnia, że tylko radość może być ostatecznym rezultatem wszystkiego. Ale to od nas zależy, kiedy się to stanie i jak długo będziemy pozwalać, by obca wola zdawała się sprzeciwiać Jego Woli. Dopóki myślimy, że ta wola jest rzeczywista, nie odnajdziemy kresu, który On wyznaczył jako zakończenie wszystkich problemów, które postrzegamy, wszystkich trudności, które widzimy, i każdej sytuacji, w której się znajdujemy. Jednakże koniec jest pewny. Albowiem Wola Boga spełniła się na ziemi i w Niebie. Będziemy szukać i znajdziemy zgodnie z Jego Wolą, która zapewnia, że nasza wola się dokonała.

Ojcze, dziękujemy Ci za Twoje zapewnienie, że wszystko zakończy się szczęśliwie. Pomóż nam, byśmy w tym nie przeszkadzali, odwlekając przez to szczęśliwe zakończenie, które Ty obiecałeś nam dla każdego problemu, który możemy postrzegać, dla każdej trudności, z którą, naszym zdaniem, jeszcze musimy się zmierzyć.

LEKCJA 293

Wszelki lęk przeminął i jest tu tylko miłość.

Wszelki lęk przeminął, ponieważ odeszło jego źródło, a wszystkie jego myśli odeszły wraz z nim. Miłość pozostaje jedynym teraźniejszym stanem, którego Źródło jest tu na wieki wieków. Czy ten świat może wydawać się jasny i czysty, bezpieczny i przyjazny, gdy przytłaczają go wszystkie moje przeszłe błędy, pokazując mi zniekształcone formy lęku? Jednakże w teraźniejszości miłość jest oczywista, a jej skutki – widoczne. Cały świat lśni w odbiciu jej świętej światłości, a ja w końcu widzę świat, któremu wybaczone.

Ojcze, oby Twój święty świat nie umknął dziś moim oczom. Również moje uszy niech nie będą głuche na wszystkie hymny wdzięczności, które ten świat wyśpiewuje, a które dobywają się spod dźwięków lęku. Istnieje rzeczywisty świat, który teraźniejszość chroni przed wszelkimi przeszłymi błędami. I tylko ten świat chcę dziś mieć przed oczyma.

LEKCJA 294

Moje ciało jest całkowicie neutralną rzeczą.

Jestem Synem Boga. Czy mogę być również czymś innym? Czy Bóg stworzył coś śmiertelnego i ulegającego zniszczeniu? Po co ukochanemu Synowi Bożemu coś, co musi umrzeć? Jednakże ciało jako coś neutralnego nie widzi śmierci, ponieważ nie inwestuje się w nie myśli o lęku i nie czyni z niego parodii miłości. Jego neutralność chroni je dopóki ma zastosowanie. A potem, pozbawione celu, zostaje odłożone na bok. Nie jest chore ani stare, ani też skrzywdzone. Jest po prostu pozbawione funkcji, niepotrzebne i odrzucone. Niech nie postrzegam dziś ciała jako czegoś więcej niż to, czym jest: przydatne przez chwilę i nadające się do służby oraz do zachowania swej użyteczności, dopóki może służyć, by potem mogło być zastąpione większym dobrem.

Ojcze, moje ciało nie może być Twoim Synem. A to, czego nie stworzono, nie może być grzeszne ani bezgrzeszne, dobre ani złe. Postanawiam więc posłużyć się tym snem, by pomóc w Twym planie, abyśmy przebudzili się ze wszystkich wytworzonych przez nas snów.

LEKCJA 295

Duch Święty patrzy dziś przeze mnie.

Chrystus prosi mnie, by mógł dziś posłużyć się moimi oczyma i w ten sposób wybawić świat. Prosi o ten dar, by mógł ofiarować mi spokój umysłu i zabrać ode mnie wszelki lęk i ból. A gdy zostaną mi one zabrane, to sny, które zdawały się ogarniać ten świat, przeminą. Wybawienie musi być jedno. Gdy jestem zbawiony, świat zbawiony jest wraz ze mną. Albowiem wszyscy musimy być wybawieni razem. Lęk przejawia się w wielu różnych postaciach, lecz miłość jest jedna.

Ojcze mój, Chrystus poprosił mnie o dar, i to taki, który daję, aby mnie był dany. Pomóż mi dziś posłużyć się oczyma Chrystusa i w ten sposób pozwolić, by Miłość Ducha Świętego pobłogosławiła wszystko, na co spojrzę, tak aby Jego wybacząca Miłość mogła spocząć na mnie.

LEKCJA 296

Duch Święty przemawia dziś przeze mnie.

Duch Święty potrzebuje dziś mojego głosu, aby cały świat mógł usłyszeć Twój Głos i słuchać Twego Słowa za moim pośrednictwem. Zdecydowałem, że pozwolę Ci mówić przeze mnie, gdyż nie chcę używać żadnych innych słów prócz Twoich, ani mieć żadnych myśli odrębnych od Twoich, bo tylko Twoje myśli są prawdziwe. Chcę być zbawicielem świata, który wytworzyłem. Albowiem potępiwszy go, chcę go teraz uwolnić, abym mógł zeń uciec i usłyszeć Słowo, które Twój święty Głos wypowie dziś do mnie.

Dzisiaj nauczamy tego, czego sami chcielibyśmy się nauczyć, i tylko tego. Tak więc cel naszej nauki przestaje być sprzeczny i można go łatwo i szybko osiągnąć. Z jaką radością Duch Święty przybywa, by wyratować nas z piekła, gdy pozwalamy, aby Jego nauczanie, za naszym pośrednictwem, przekonało ten świat, by szukał i odnalazł prostą drogę do Boga.

LEKCJA 297

Wybaczenie to jedyny dar, jaki daję.

Wybaczenie to jedyny dar, jaki daję, ponieważ jest to jedyny dar, którego chcę. A wszystko, co daję, daję sobie. Jest to prosta formuła zbawienia. Sam zaś, chcąc być zbawiony, chcę uczynić ją moją, by stała się moim sposobem życia w świecie, który potrzebuje zbawienia i który będzie zbawiony, gdy przyjmę Pojednanie dla siebie.

Ojcze, jakże niezawodne są Twoje drogi, jak pewny ich ostateczny rezultat i jak dokładnie każdy krok mego zbawienia został już wyznaczony i dokonany dzięki Twojej łasce. Dziękuję Ci za Twoje wieczne dary i dziękuję za moją Tożsamość.

LEKCJA 298

Kocham Cię, Ojcze, i kocham Twego Syna.

Moja wdzięczność umożliwia przyjęcie mojej miłości bez lęku. I tak zostaję wreszcie przywrócony do mojej Rzeczywistości. Wybaczenie usuwa wszystko, co zakłócało mój święty wzrok. I przybliżam się do kresu bezsensownych podróży, szalonych karier i sztucznych wartości. Zamiast nich uznaję to, co Bóg ustanowił jako moje, pewien, że tylko w tym odnajdę zbawienie, pewien, że przechodzę przez lęk na spotkanie mojej Miłości.

Ojcze, przychodzę dziś do Ciebie, ponieważ nie chcę iść żadną inną drogą poza Twoją. Jesteś przy mnie. Twoja droga jest pewna. I jestem wdzięczny, że ofiarowałaś mi w świętym darze bezpieczne schronienie oraz ucieczkę od wszystkiego, co przesłaniałoby moją miłość do Boga, mego Ojca i Jego świętego Syna.

LEKCJA 299

Trwa we mnie wieczna świętość.

Moja świętość dalece wykracza poza moją własną zdolność rozumienia lub poznania. Jednakże Bóg, mój Ojciec, który ją stworzył, uznaje moją świętość za Własną. Nasza wspólna Wola ją rozumie. I nasza wspólna Wola wie, że tak jest.

Ojcze, moja świętość nie pochodzi ode mnie. Nie mogę więc jej zbezczęścić grzechem. Nie może też ucierpieć wskutek ataku. Złudzenia mogą ją przesłonić, ale nie mogą zgasić jej blasku ani przyciemnić jej światłości. Trwa wiecznie doskonała i nietknięta. W niej wszystko jest uzdrowione, bo pozostaje takim, jakim Ty to stworzyłeś. I mogę rozpoznać moją świętość. Albowiem sama Świętość stworzyła mnie i mogę rozpoznać moje Źródło, ponieważ Twoją Wolą jest, abyś był rozpoznany.

LEKCJA 300

Ten świat trwa tylko chwilę.

Jest to myśl, którą można się posłużyć, by powiedzieć, że śmierć i smutek są niechybnym losem wszystkich, którzy tu przybywają, gdyż ich radości przemijają, zanim zdążą je osiąść lub choćby uchwycić. Jednakże ta myśl nie dopuszcza również, by zniewoliło nas fałszywe postrzeganie ani by stanowiło ono coś więcej niż tylko przelotną chmurę na wiecznie pogodnym niebie. I właśnie tej pogody ducha dziś szukamy, niezmałocnej, oczywistej i pewnej.

Dziś szukamy Twojego świętego świata. Albowiem my, Twój miłujący Cię Synowie, zgubiliśmy na jakiś czas drogę. Słuchaliśmy jednak Twego Głosu i nauczyliśmy się, co dokładnie robić, by przywrócono nam Niebo i naszą prawdziwą Tożsamość. I dziś składamy dzięki za to, że ten świat trwa tylko chwilę. Chcemy wyjść poza tę niepozorną chwilę ku samej wieczności.